Na straży Wybrzeża
GAZETA MARYNARKI WOJENNEJ

Nr 138 (171) Gdynia, dnia 14 czerwca 1951 r. Rok II

O wyższy poziom pracy zetempowskiej

Zarząd Główny w liście, który zamieszczamy dziś w gazecie zwraca się do wszystkich członków ZMP, żeby wzięli żywy udział w walce o ulepszenie pracy związku, żeby nie dopuścić więcej do wytworzenia się podobnej sytuacji jaka zaistniała w powiatowym zarządzie ZMP w Gryficach, by zlikwidować wszelkie przejawy biurokratyzmu, bezduszności i bezideowości jakie mają jeszcze miejsce w poszczególnych organizacjach i zarządach ZMP.

Tylko w ważnych i istotnych sprawach zwraca się w podobnej formie ZG ZMP bezpośrednio do wszystkich swoich członków — stąd wniosek, że problemy postawione w liście przed młodzieżą ZMP-owską mają wielkie znaczenie.

Stwierdzić trzeba, że organizacje ZMP w Wojsku posiadają znaczne sukcesy zarówno w dziedzinie wychowania ideologicznego członków ZMP jak i organizowania masowego ruchu przodownictwa w wyszkoleniu i umocnieniu dyscypliny.

Zdarzają się jednak jeszcze czasami takie zarządy i koła które mają braki w stylu pracy, które nie dbają dostatecznie o łączność z masami młodzieży, nie przestrzegają demokracji wewnątrz-organizacyjnej. Dokładne przerobienie listu i przeanalizowanie w jego świetle własnej pracy jest bardzo istotną rzeczą dla wszystkich kół by zapobiec błędom i brakom, względnie naprawić je tam gdzie miały miejsce.

Przeprowadzenie tych zebrań winno przyczynić się do dalszego zwiększenia wysiłku zetempowców w toku szkolenia letniego,

Najważniejszą sprawą która wysuwa ZG ZMP przed członkami Zarządu, jest stałe prowadzenie przez ZMP ideowo - polityczne, wyjaśniającej pracy.

List ZG ZMP mówi, że „każdy aktywista i członek ZMP musi rzetelnie znać i jasno, dokładnie rozumieć politykę Partii i władzy ludowej. Zetempowiec musi zawsze wiedzieć, jak trzeba postąpić aby to postępowanie było słuszne i pożyteczne dla narodu, zgodne ze wskazaniami Partii".

Gdy zetempowiec nie rozumie czegoś winien zwracać się do starszych towarzyszy, szukać odpowiedzi na pytanie w książkach i pismach. Tylko prawdziwe rozumienie i głębokie przekonanie o słuszności głoszonych zasad jest warunkiem prowadzenia należytej pracy uświadamiającej wśród mas młodzieży.

List ZG ZMP mocno piętnuje takich aktywistów i członków ZMP „który zamiast rozmawiać z młodzieżą i wyjaśniać jej zadania, wydają tylko rozkazy i zarządzenia, nie starając się młodzieży tych zadań wytłumaczyć, odpowiedzieć na jej pytania, rozproszyć wątpliwości lub błędne poglądy".

Jakże często w niektórych organizacjach podobne fakty mają miejsce. Przenosząc bezmyślnie, mechanicznie formy dyscypliny wojskowej na grunt młodzieżowej, politycznej organizacji niektórzy aktywiści ZMP wypaczają charakter organizacji, staczając się następnie w bagno biurokratyzmu, bezdusznego administrowania, komenderowania kołami i ludźmi.

Ta trudna i odpowiedzialna, ale jakże honorowa służba Ojczyźnie winna być pełniona z poczuciem najgłębszej świadomości jej znaczenia i potrzeby, z uczuciem szczerej, gorącej miłości do narodu, do kraju. Wymaga to oczywiście gruntownej pracy wyjaśniającej, solidnego wysiłku, osobistego przykładu ze strony wszystkich zetempowców.

Koła ZMP omawiając list ZG winny głęboko zastanowić się czy nie było u nich w pracy ideologicznej, w pracy propagandowo-politycznej zjawiska nie przekonywania ludzi o posługiwania się utartym frazesem względnie administracyjnym poleceniem.

Jak źrenicy oka koła ZMP muszą strzec swojej stałej i ścisłej więzi z masami młodzieży. Sprawdzianem tego w naszych warunkach jest dla koła jego nieustanny wzrost liczbowy, jest przyjmowanie w szeregi ZMP coraz to więcej młodych przodujących żołnierzy. Zastój na tym odcinku w kołach gdzie są możliwości dalszego, dużego jeszcze wzrostu jest świadectwem oderwania się od młodzieży, braku łączności z nią. Jest to groźnym sygnałem, że zaczęło bardzo źle się dziać w danym kole, że nie spełnia ono swej wychowawczej roli wobec ogółu młodych żołnierzy, że traci perespektywę pracy.

Sprawdzianem łączności z masą jest również organizowanie życia kulturalnego i sportowego w ten sposób by interesowało wszystkich, jest uwzględnienie w swojej pracy tych zagadnień, które interesują i pociągają młodzież.

Nieodzownym warunkiem ścisłej łączności z masą jest wzorowy osobisty przykład, przodowanie każdego zetempowca w wyszkoleniu i dyscyplinie, jest jego osobista skromność i ofiarność w niesieniu pomocy towarzyszom, jest świecenie przykładem prawdziwego żołnierskiego koleżeństwa.

Dobra praca organizacji wykuwa się w ogniu rzetelnej krytyki i samokrytyki.

Towarzyska, śmiała, twórcza krytyka potrzebna jest dla polepszenia pracy tak zarządów ZMP jak i poszczególnych członków organizacji. I dlatego rzeczowej krytyki, mającej na celu usunięcie błędów i niedociągnięć potrzeba na zebraniach ZMP jak najwięcej. Krytykować trzeba poszczególnych ZMP-owców w pierwszym rzędzie za wypadki opieszałego stosunku do służby i wyszkolenia wojskowego, za naruszanie dyscypliny wojskowej, za każdy fakt który przynosi ujmę postawie żołnierza ludowego wojska. Krytykować należy zarządy gdy niedość operatywnie kierują kołami, odrywają się od członków i niezorganizowanej młodzieży, gdy zaniedbują pracę ideowo-wychowawczą itp.

Krytykując błędy, braki, niedociągnięcia Zarządów zetempowskich i poszczególnych zetempowców nie możemy oni na moment zapomnieć o tym, że nie wolno w żadnym wypadku krytykować rozkazów dowódców i przełożonych, że nie wolno pod żadnym pozorem, nawet pod płaszczykiem organizacji próbować krytyką podrywać autorytetu dowódców.

Dyscyplina jest bowiem podstawą siły wojska, a celem pracy w ZMP w Wojsku jest przecież pomaganie ze wszystkich sił D-twu i organizacjom partyjnym w umacnianiu siły i gotowości bojowej Wojska. Dlatego też wszelkie odchylenia od tej zasady godzą zarówno w wojsko jak i w organizację ZMP-owską, utrudniając spełnienie jej najważniejszych zadań.

Dla rozwijania inicjatywy, prężności i sprawności organizacyjnej ZMP koniecznym jest przestrzeganie nienaruszalnych zasad demokracji wewnątrz organizacyjnej. Rozbudzić u wszystkich członków pełne czucie się gopodarzami w swoim kole można tylko przez ścisłe przestrzeganie zasad statutowych w sprawach wyboru zarządu, przestrzeganie demokracji wewnątrz-organizacyjnej, podejmowanie uchwał i ścisłe ich wykonywanie, systematyczną kontrolę pracy zarządu, przestrzeganie zasady kolektywności jego pracy i osobistej odpowiedzialności każdego członka za powierzony mu odcinek.

Wyznaczanie władz, decydowanie przez samego przewodniczącego o sprawach ważnych dla całego koła czy też poszczególnego zetempowca jest szkodliwą samowolą, której nie można tolerować.

List ZG ZMP do członków organizacji to silny oręż do walki o lepsze wyniki pracy, o wysoki jej poziom ideowo-wychowawczy, zacieśnienie więzi z masami młodzieży, wzrost organizacji, ogólne jej umocnienie.

Koła ZMP w Wojsku przerabiając materiał zawarty w liście, analizując dokładnie na jego podstawie swoją pracę — bo to jest najistotniejsze w tej akcji — powinny wzmóc swoją działalność, osiągnąć przodownictwo każdego zetempowca w wyszkoleniu bojowym i politycznym, przyczynić się do wzmocnienia siły i gotowości bojowej oddziałów i pododdziałów.

Fragmenty listu Prezydenta Bieruta
do budowniczych, robotników i pracowników nowej stalowni

DRODZY TOWARZYSZE I OBYWATELE! BUDOWNICZOWIE, ROBOTNICY I PRACOWNICY NOWEJ STALOWNI W CZĘSTOCHOWIE!

Cała Polski z radością przyjęła wiadomość o uruchomieniu przed terminem nowej częstochowskiej, która stanowi istotną część jednego z olbrzymów przemysłowych naszego wielkiego Planu 6-letniego. Jest to wielkie osiągnięcie dla całej naszej gospodarki narodowej, ponieważ szybki wzrost produkcji stali posiada znaczenie decydujące dla dalszego rozwoju naszego budownictwa, dla szybszego uprzemysłowienia Polski. Dzięki ofiarności budowniczych nowej huty częstochowskiej, dzięki ich zapałowi i ich sukcesom, produkcja pierwszych pieców nowej stalowni rozpoczyna się znacznie wcześniej i kraj nasz wcześniej otrzyma cenny metal, którego potrzebują budujące się fabryki, na który czekają wielkie planowane budowle oraz czynne już zakłady naszego ciężkiego przemysłu. A któż dziś nie rozumie, że rozwój ciężkiego przemysłu i w pierwszym rzędzie hutnictwa stanowi o sile całego przemysłu, stanowi o sile i znaczeniu całej gospodarki narodowej! I któż lepiej niż Wy, budowniczowie nowej stalowni i pracownicy starej huty, patrząc na starą hutę i porównywując ją z nową stalownią — widzi potęgę i wymowę przemian, które dokonywują się w naszej gospodarce dzięki tej rewolucji technicznej, jaką niesie z sobą nasz wielki Plan 6-letni. Takim jak ta stara zacofana technicznie huta na Rakowcu był cały prawie przemysł polski w okresie przedwojennym, w okresie kapitalizmu. Takim jak ta wspaniała Wasza nowa stalownia, potężnym i nowoczesnym — staje się nasz cały socjalistyczny przemysł polski, w takim, przodującym technicznie kierunku przeobraża się i coraz szybciej przeobrażać się będzie w miarę realizacji Planu 6-letniego cała nasza polska gospodarka narodowa.

Wasz zapał, Wasze sukcesy, budowniczowie nowej huty częstochowskiej — budzą uczucie dumy w sercu każdego polaka, w sercu każdego patrioty. Jest to słuszna i zasłużona duma z naszych osiągnięć, z wyników ofiarnej i serdecznej pracy tych, którzy są twórcami tego wspaniałego dzieła, jakim jest Wasza nowa stalownia i cały szereg nowych potężnych budowli, nowych fabryk, kopalń, hut, osiedli miejskich, ośrodków maszynowych i różnorodnych obiektów gospodarczych i kulturalnych, powstających w wyniku realizacji naszego historycznego Planu 6-letniego. Z uczuciem gorącego i serdecznego podziwu cały nasz naród obserwować będzie dalszą Waszą pracę, która natchnie Wasze dzieło dalszym życiem, zapewni mu dalsze sukcesy.

Nie wątpię, że załoga huty częstochowskiej walczyć będzie wytrwale o to, aby nadal kroczyć w pierwszych szeregach naszej wspaniałej klasy robotniczej. Polska klasa robotnicza wierna swym pięknym, bojowym tradycjom, silna swą jednością i nierozerwalnym braterstwem z klasą robotniczą wielkiego Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej i całego świata daje codzienne dowody tego, że potrafi dokonać cudów zarówno w walce z wrogiem jak i w codziennej twórczej pracy pokojowej.

Wiedzcie o tym, że Waszą pracę śledzi z serdeczną uwagą i gorącą sympatią nie tylko cała Polska, ale i wszystkie bratnie narody, wszyscy ludzie miłujący pokój i walczący o pokój! Wiedźcie o tym, że Wasza praca, Wasze sukcesy i Wasze wspaniałe osiągnięcia wzmagają siły całego obozu pokoju na całym świecie, wzmagają poczucie bezpieczeństwa u wszystkich ludzi dobrej woli.

Gratuluję Wam zwycięstwa na froncie walki o rozkwit naszej ojczyzny, o Polskę socjalistyczną!

Życzę Wam dalszych zwycięstw i pozdrawiam Was wszystkich serdecznie jako przodujących ludzi odrodzonej Polski Ludowej i bojowników o pokój na całym świecie!

PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
(—) Bolesław Bierut

Na budowlach socjalizmu

Pierwsza z wielkich budowli Sześciolatki
stalownia huty „Częstochowa"
uruchomiona na 40 dni przed terminem

Na zaproszenie załogi, na uroczysty spust stali przybywają wśród ogólnego entuzjazmu Premier Rządu RP JÓZEF CYRANKIEWICZ, wicepremierowie: HILARY MINC i ALEKSANDER ZAWADZKI, Minister Obrony Narodowej, Marszałek Polski KONSTANTY ROKOSSOWSKI, Minister Przemysłu Ciężkiego JULIAN TOKARSKI i kierownik Ministerstwa Budownictwa Przemysłowego CZESŁAW BABIŃSKI. Serdeczną owacją cała załoga wita przybycie członków Biura Politycznego KC PZPR ROMANA ZAMBROWSKIEGO i EDWARDA OCHABA oraz towarzyszącego im pierwszego sekretarza KW PZPR w Katowicach JÓZEFA OLSZEWSKIEGO.

Na pomoście koło pieca nr 1 inż. Stefan Motylski, kierownik stalowni melduje Premierowi Rządu Rzeczypospolitej: **„Za pół godziny piec gotowy będzie do spustu".** Członkowie Rządu i najwyższych władz partyjnych zajmują miejsca w pobliżu pieca nr 1.

W imieniu budowniczych czołowy przodownik ZMP-owiec **Witold Niegut** inicjator współzawodnictwa o przyspieszenie terminu ukończenia prac budowlanych stalowni przekazuje z dumą towarzyszom pracy hutnikom nową stalownię.

Z uwagą słuchają zebrani przemówienia, powitanego burzliwymi, serdecznymi oklaskami, Premiera Rządu RP JÓZEFA CYRANKIEWICZA.

FRAGMENTY PRZEMÓWIENIA PREMIERA CYRANKIEWICZA

Towarzysze i Obywatele!

Pozdrawiam Was, budowniczych nowej huty częstochowskiej, przodowników pracy — w imieniu Rządu Polski Ludowej. Od szeregu dni kraj nasz cały z napięciem śledził doniesienia z Waszej huty. **Odnieśliście wspaniałe zwycięstwo.** Przybyliśmy tu, by wraz z Wami święcić dzień tego zwycięstwa. Święci je razem z nami cały naród polski. Już tylko minuty dzielą nas od uruchomienia nowego zakładu — za chwilę cyfry naszej produkcji zaczną rosnąć szybciej, niż rosły jeszcze wczoraj. **Przybędzie nam stali z nowej huty częstochowskiej.**

Wasz sukces, Wasze zwycięstwo świadczą o tym, na jak wiele nas stać, na jak wielki wysiłek zdobyć się może polski robotnik, polski technik i polski inżynier, gdy przyświeca mu wielka idea, gdy czuje się gospodarzem we własnym zakładzie pracy.

Za Wami, towarzysze budowniczowie i robotnicy nowej stalowni, pójdą w Polsce miliony, więc wiemy, że w tej wielkiej batalii o wielkość naszej ojczyzny odniesiemy zwycięstwo. Niechaj tylko nikt nie zostaje w tyle, nikomu nie wolno się spóźniać.

Przybyliśmy tu, przedstawiciele kierownictwa Waszej partii i Waszego rządu, by powiedzieć Wam, jak bardzo cała Polska ceni Wasz trud i Waszą pracę. Jak gorące żywi dla Was uczucia każdy, komu droga jest przyszłość naszego kraju, kto na swoim odcinku pracuje i walczy dla tej samej sprawy, która połączyła nas wszystkich i spoiła w jedność nasz naród: dla Polski, socjalizmu i pokoju.

Wyrazem uznania partii i rządu dla Waszej pracy jest list, który wystosował do Was przywódca narodu polskiego Prezydent Polski Ludowej towarzysz Bolesław Bierut.

*

Naczelny dyrektor huty **inż. Czechowicz** przekazuje następnie w imieniu całej załogi wyrazy przywiązania i czci dla Prezydenta RP Bolesława Bieruta, składając zapewnienie, iż załoga pracą swą da wyraz wdzięczności za zaufanie, jakim darzą ją najwyższe władze Polski Ludowej

Zgrzyt suwnicy i warkot motoru wypełniają olbrzymią przestrzeń hali stalowni.

Uderzeniami młota Premier Rządu otwiera kanał spustowy. Wśród nieopisanego entuzjazmu, wśród huraganu oklasków i okrzyków buchają z pieca olbrzymie płomienie, po czym szeroką strugą płynie stal, pierwsza stal z najwcześniej uruchomionego obiektu naszego wielkiego Planu 6-letniego. Jest godzina 11 minut 19. Snopy iskier wibrują w powietrzu. Łuna uderza aż po strop hali. Rozbrzmiewa „Międzynarodówka".

Ożyła pierwsza polska, całkowicie wykonana w kraju nowa stalownia, dzieło rąk i mózgów polskiego robotnika, technika i inżyniera — owoc ich oddania sprawie socjalistycznego budownictwa i sprawie pokoju.

Po zwiedzeniu zakładów przedstawiciele rządu i partii udali się na spotkanie z przodownikami pracy, załogą i budowniczymi nowej stalowni.

Z życia organizacji partyjnych

Troska komitetu — ofiarna praca wykładowców

podnosi poziom szkolenia partyjnego

Systematycznie podnosić swój poziom ideologiczny — to obowiązek każdego członka i kandydata partii. Doceniają to towarzysze z organizacji, której sekretarzem jest tow. Ćwirko.

Jedną z form podnoszenia poziomu ideologicznego towarzyszy partyjnych jest szkolenie partyjne, zorganizowane dla członków partii, które odbywa się systematycznie w każdym miesiącu. Komitet podstawowej organizacji partyjnej dba o aktywny udział wszystkich członków w tym szkoleniu.

Na wykładowcę szkolenia partyjnego komitet wytypował sekretarza, tow. Ćwirko, który starannie przygotowuje się do każdego wykładu. Przeprowadzając lekcje seminaryjne, tow. Ćwirko wciąga do referowania zagadnień najsłabszych towarzyszy.

Poprzedni wykładowcy pozwalali referować zagadnienia chętnym. Rzecz jasna, w wyniku tego ich poziom był bardzo wysoki, natomiast pozostali stali wiele niżej. Towarzysze ci, po seminarium nie znali częstokroć omawianych zagadnień.

Teraz wszyscy towarzysze szczególnie ci słabsi mają możność we wspólnej dyskusji w dostępny sposób wyjaśnić sobie niezrozumiałe zagadnienia. Rezultatem nowej metody prowadzenia seminarium, jest to, że tacy towarzysze jak tow. Sowa, Rec, Zieliński, Malec i Andrzejewski, których poziom ideologiczny był bardzo niski, stali się aktywnymi członkami podstawowej organizacji partyjnej i dobrymi agitatorami.

Drugim wykładowcą jest tow. Lisowski, który również wkłada wszystkie siły w to, aby szkolenie partyjne stało na wysokim poziomie.

O wysoki poziom szkolenia troszczą się również grupy partyjne. Był okres, w którym tow. Andrzejewski nie uczęszczał na szkolenie, niestarannie przygotowywał się do seminariów, nie opracowywał sobie konspektów, niechętnie przyjmował pomoc ze strony członków partii.

Grupa, której organizatorem jest tow. Bździon, zareagowała na to i na zebraniu ostro skrytykowała tow. Andrzejewskiego. Omówiła formy jakimi należy pracować nad tow. Andrzejewskim. Dziś tow. Andrzejewski pracuje nad sobą, bierze aktywny udział w szkoleniu i pracy partyjnej.

Przed członkami i kandydatami partii w naszej organizacji stoi zadanie sumiennego przygotowania się do egzaminów ze szkolenia partyjnego, które niewątpliwie wykażą, że ofiarna praca wykładowców, systematyczna troska komitetu i grup partyjnych nie poszły na marne, że towarzysze dobrze opanowali materiały ze szkolenia.

elew Emil LEBOK

Kocham swą Ojczyznę — Polskę Ludową bo dała mi szczęśliwe życie

Pamiętam dobrze okres przedwrześniowy, kiedy w Polsce panoszyli się obszarnicy i burżuazyjni wyzyskiwacze ludu pracującego. Pamiętam upokorzenie i nędzę w jakiej żyłem — gumowe pałki i gazy łzawiące.

Pamiętam dzień 1 maja 1936 r., kiedy mój wujek przypinając do klapy marynarki czerwoną kokardę powiedział:

„Dzisiaj im pokażemy".

Już wtedy zaczynałem rozumieć, że istnieje ktoś, kto jest winien za to, że nie mam butów, ubrania, pieniędzy na książki i mieszkam w starym i brudnym baraku.

Okres okupacji dał mi możność poznania całej ohydy ustroju kapitalistycznego i jego krwawego płodu — faszyzmu. Ciężko pracowałem w folwarku, widziałem straszliwy ucisk hitlerowców nad narodem polskim. Straciłem prawie całą rodzinę w obozach koncentracyjnych i na robotach przymusowych w Niemczech hitlerowskich.

Nienawidzę imperialistów wszystkich kategorii, kosztem ludzkiej krwi nabijających złotem swe kieszenie, bestialsko mordujących ludność koreańską, narzucających ucisk narodowy i społeczny innym narodom świata!

Kocham z całego serca naszą Ojczyznę — Polskę Ludową, dobrą, troskliwą matkę całego narodu, która umożliwiła mi naukę i dała możność uzyskania stopnia oficerskiego.

Na pewno 13 lat temu nie jeden młody robotnik czy chłop nie mógłby nosić granatowego munduru podchorążego OSMW, bo przed nimi Polska sanacyjna zamknęła drogę do Szkoły Oficerskiej, do awansu społecznego.

Mając przed oczyma całe swoje życie, widzę, że naprawdę jestem wolnym człowiekiem, mam możliwość uczenia się i pracę, opiekę ze strony rządu i zasłużony wypoczynek.

Za wszystko co nasza Ojczyzna — Polska Ludowa dała mnie i wszystkim ludziom pracy, kocham ją i będę jej służyć, podnosząc swoje wyszkolenie i dyscyplinę na jeszcze wyższy poziom. Jestem gotów uczynić dla Niej wszystko, czego tylko odemnie zażąda.

pchor. LIPSKI

Przygotowania do Dni Morza i Dnia Marynarki Wojennej

W „N"-tej jednostce trwają intensywne przygotowania do Dni Morza i Dnia Marynarki Wojennej. Organizacje partyjne i zetempowskie przygotowują swych członków do należytego uczczenia zbliżających się Dni.

Aparat partyjno - polityczny na podstawie materiałów zamieszczonych na łamach naszej gazety „Na straży Wybrzeża" przystępuje do organizowania wieczorów literackich, gawęd i wykładów mówiących o osiągnięciach naszego Wybrzeża i Marynarki Wojennej.

W przygotowaniu do Dni Morza i Dnia Marynarki Wojennej czynny udział bierze m. in. mat Szpulecki — kierownik radiowęzła, przewodniczący ZMP — mat Górka oraz agitatorzy mar. Malec i mat Jakiel, którzy prowadzą szeroką propagandę osiągnięć Polski Ludowej na morzu, pokazują rolę Ludowej Marynarki Wojennej w obronie morskich granic naszej Ojczyzny.

Agitatorzy wyjaśniają marynarzom, że w tym roku Dni Morza i Dzień Marynarki Wojennej będą obchodzone w chwili, kiedy nasz naród z wielkim wysiłkiem, pod kierownictwem naszej partii — Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej — walczy w szerokim froncie narodowym o pokój i realizację Planu 6-letniego. (m)

Na okrętach i w jednostkach Marynarki Wojennej

NASZE STRZELANIE

Ostatnio, w jednej z jednostek, odbyły się zawody strzeleckie, po uprzednim, starannym przygotowaniu się strzelców. Marynarze przystąpili z wielkim entuzjazmem.

Najlepsze wyniki osiągnęli mar. Jaworski, mar. Tarnówka, mar. Opaliński, mar. Orempaj, mar. Nowicki. Dalsze miejsca zajęli mar. Walak, mar. Tachowski, mar. Woźny i inni. Wyniki strzeleckie wykazały, że marynarze rozumieją znaczenie wyszkolenia strzeleckiego w podnoszeniu gotowości bojowej Ludowej Marynarki Wojennej.

Podsumowując wyniki strzelań oficer Z. stwierdził, że ci marynarze, którzy podczas treningu przykładali się do zajęć strzeleckich obecnie otrzymali dobre wyniki.

Organizacja partyjna i zetempowska winny zaopiekować się tymi marynarzami, którzy osiągają jeszcze słabe wyniki, aby podczas następnego strzelania cały stan osobowy jednostki mógł poszczycić się bardzo dobrymi wynikami.

MAT RUDNICKI PRZODUJE W WYSZKOLENIU I DYSCYPLINIE

W pododdziale „B" na specjalne wyróżnienie zasługuje mat Rudnicki. Jest on synem chłopa małorolnego, aktywnym członkiem PZPR, dobrym agitatorem i przodownikiem wyszkolenia.

Od początku służby wzorowo wykonuje swe obowiązki, które nakłada na niego dowództwo, bierze czynny udział w życiu politycznym jednostki oraz w pracach społecznych jest przykładem i wzorem dla innych marynarzy jednostki.

— Sumienną służbą, osiąganiem coraz lepszych wyników w wyszkoleniu — mówi mat Radzicki — chcę zadokumentować swą wolę obrony pokoju wierność Ojczyźnie Ludowej zdążającej ku socjalizmu.

mar. Tadeusz Boraczyński

Meldunek przodownika pracy Witolda Nieguta

złożony podczas uroczystości w stalowni „Częstochowa"

Towarzysze hutnicy — Drodzy goście!

W imieniu załóg przedsiębiorstw budowlanych i wszystkich robotników, zatrudnionych przy budowie nowej stalowni huty „Częstochowa" składam Wam ob. Premierze a w Waszej osobie całemu narodowi polskiemu **MELDUNEK:**

Nowa stalownia huty „Częstochowa" została zbudowana 40 dni przed zaplanowanym terminem i jest gotowa do produkcji.

Z nowego „Martena", który dziś przekazujemy robotnikom huty „Częstochowa", popłyną tysiące ton stali.

Stal ta służyć będzie dla wielkich budowli Planu 6-letniego i tym samym wzmacniać będzie siłą gospodarczą naszego kraju. Stal ta — to nasz wkład w dzieło umocnienia pokoju światowego.

NOWA STALOWNIA — TO NOWA TWIERDZA SOCJALIZMU W NASZYM KRAJU!

Przedterminowe zbudowanie nowej stalowni nie było łatwe, ale trudności zostały pokonane.

Zadanie postawione przez partię i rząd zostało wykonane.

Dzięki czemu robotnicy, technicy i inżynierowie mogli to trudne zadanie wykonać?

Mogli je wykonać dzięki temu, że pracując na budowie wiedzieli, że stal, która popłynie z nowej stalowni nie będzie źródłem zysków kapitalistów, lecz służyć będzie sprawie pokoju i wzrostu dobrobytu mas pracujących naszego kraju. Mogli je wykonać dzięki temu, że w walce o przedterminowe uruchomienie stalowni umacniał się i zahartował braterski sojusz robotników, inżynierów i techników.

Przedterminowe uruchomienie stalowni stało się możliwe dzięki temu, że natchnęła nas do tego nasza ukochana, mądra Polska Zjednoczona Partia Robotnicza, której przewodzi tow. Bierut, że braliśmy przykład i opieraliśmy się na doświadczeniach bohaterskich budowniczych komunizmu w Wielkim Związku Radzieckim.

Oddając przedterminowo do użytku nową stalownię wierzymy Wam bracia hutnicy, że uczynicie z niej niezwyciężony bastion socjalizmu i dacie naszemu narodowi tysiące ton ponad planowej produkcji.

Życzymy Wam pomyślnej pracy na nowej stalowni!

Niech żyje i rozkwita nasza Ludowa Ojczyzna!

Pełnić służbę według regulaminu

to podstawowy obowiązek marynarza

mówi wzorowy dowódca działonu mat Siekierski

Mat Siekierski jest dowódcą działonu, przodującym w wyszkoleniu bojowym, politycznym i dyscyplinie podoficerem. Zaszczytne miano przodującego dowódcy działonu mat Siekierski zdobył sumienną, wytrwałą pracą nad sobą i pracą z marynarzami działonu.

Mat Siekierski wie, że podstawą działalności służbowej każdego marynarza jest regulamin. Sam skrupulatnie stosując go w swej pracy i wymaga, aby podwładni jego również żyli z regulaminem w ręku.

Mat Siekierski dba o szkolenie i wychowanie podległych mu marynarzy, wyrabia w nich zamiłowanie do obsługiwanego przez nich sprzętu. Mat Siekierski jest także aktywnym zetempowcem, z którego bierze przykład cała załoga.

Wszyscy zetempowcy muszą wziąć udział w walce o ulepszenie pracy organizacji

List Zarządu Głównego do wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej

Drodzy Towarzysze!

Przed kilkoma miesiącami nasze Ludowe Państwo prowadziło na wsi planowy skup zboża. Organizacja zetempowska czynnie pomagała Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i władzy ludowej w przeprowadzaniu tego skupu. Młodzi agitatorzy wyjaśniali chłopom, że planowany skup nadwyżek zbożowych przez państwo przynosi korzyść całemu narodowi, zarówno robotnikom, jak pracującym chłopom, którzy otrzymują od klasy robotniczej i państwa wielką pomoc w walce przeciwko wyzyskiwaczom wiejskim, w podnoszeniu dobrobytu i kultury, w gospodarce i w kształceniu dzieci.

Tą pracą wyjaśniającą zetempowcy pomogli Partii w wykonaniu planu skupu zboża i przyczynili się do tego, że chłopi sprzedali państwu tysiące ton zboża ponad plan. Dzięki pracy agitatorów chłopi jeszcze lepiej poznali i zrozumieli politykę Partii i władzy ludowej na wsi. Wzmocniło to sojusz robotniczo - chłopski, na którym opiera się władza ludowa w Polsce.

Ale nie wszyscy aktywiści i członkowie ZMP postępowali przy skupie zboża tak, jak wskazuje Partia.

Jaskrawym przykładem sprzecznego z polityką Partii, szkodliwego postępowania podczas skupu zboża, była działalność brygady, zorganizowanej przez Zarząd Powiatowy ZMP w Gryficach, w woj. szczecińskim. Brygada, na czele której stał przewodniczący Zarządu Powiatowego ZMP Majcherek, dokonywała bezprawnych rewizji w gospodarstwach chłopskich, niszczyła dobytek gospodarzy, a nawet dopuszczała się kradzieży.

Wyczyny brygady Majcherka były zupełnie sprzeczne z polityką Partii i władzy ludowej na wsi. Partia i władza ludowa pomaga chłopom małorolnym i średniorolnym w gospodarce, daje kredyty, maszyny, nawozy sztuczne. Dzięki tej pomocy stale wzrasta dobrobyt i kultura małorolnych i średniorolnych chłopów. Dzięki tej pomocy w tymże samym, na przykład, powiecie gryfickim, chłopi, którzy w roku 1945 posiadali wszystkiego 842 konie i 1 739 krów, w roku 1950 posiadali już 5 272 konie i 10 440 krów. Partia popiera chłopów i pomaga im w podniesieniu dobrobytu. Jednocześnie Partia tłumaczy, że jedyną drogą do dalszego polepszenia ich bytu jest spółdzielczość produkcyjna. Partia chce przekonać chłopów na żywych przykładach, że w interesie własnym i całego narodu powinni oni tworzyć spółdzielnie produkcyjne. Partia stoi na stanowisku, że tworzenie spółdzielni produkcyjnych jest całkowicie dobrowolne i nie przerywa ani na chwilę niesienia wszechstronnej pomocy wszystkim pracującym chłopom.

Takimi zasadami kieruje się Partia i władza ludowa wobec chłopów małorolnych i średniorolnych i nigdy, pod żadnym pozorem, od tych zasad nie odstępuje.

Szajka gryficka, zamiast rzeczowo przekonywać chłopów do sprzedania zboża państwu, używała wobec sojuszników klasy robotniczej groźby i przemocy i rozbijała w ten sposób sojusz robotniczo - chłopski. Młodzież wiejska zaczęła odwracać się od ZMP i występować całymi kołami z organizacji w kilku gminach pow. gryfickiego. Wszystkie te wyniki przestępczej działalności grupy Majcherka służyły wrogom Polski Ludowej, którzy sami nie mogliby lepiej przeprowadzić tak szkodliwej roboty.

Komitet Centralny PZPR poświęcił tej sprawie specjalną uchwałę i ogłosił ją w gazetach. Wszyscy zetempowcy powinni się zapoznać z tą uchwałą. Uchwała ta surowo potępia łamanie praworządności i brak poszanowania ustaw. Praw Polski Ludowej musi przestrzegać każdy obywatel. Prawa te zostały bowiem ustanowione w interesie i dla dobra ludu. Dlatego członkowie brygady Majcherka zostali surowo ukarani przez sąd Polski Ludowej więzieniem do 4 lat oraz jeszcze przed rozprawą sądową, usunięci z szeregów ZMP. Surowo ukarane zostało również przez Komitet Centralny PZPR powiatowe kierownictwo partyjne, odpowiedzialne za wyczyny brygady Majcherka.

Postępowanie grupy Majcherka nie miało nic wspólnego z postępowaniem prawdziwych zetempowców. Postępowanie tej grupy przypominało wyczyny granatowej sanacyjnej policji. Tylko od kapitalistów i obszarników mogła ona przejąć pogardliwy stosunek do pracującego chłopa. To właśnie obszarnicy głosili, że do chłopa trzeba przemawiać batem. Takie sposoby postępowania również i dzisiaj podsuwają wrogowie naszego narodu.

Zarząd Powiatowy ZMP w Gryficach zaprowadzał na swoim terenie porządki zupełnie przeciwne zasadom naszej organizacji. Przewodniczący Majcherek głosił, że u niego „nikt nie ma nic do gadania", że obowiązkiem aktywistów i członków jest tylko „słuchać i robić". Gdy jeden z zetempowców skrytykował instruktora Zarządu Powiatowego w Gryficach za to, że we wsi Śliwa Bałtycka, przy organizowaniu spółdzielni produkcyjnej używał gróźb wobec chłopów, Majcherek zwymyślał tego zetempowca, a krytykę jego nazwał wrogiem wystąpieniem. Wypadków takich było w praktyce Zarządu Powiatowego ZMP w Gryficach wiele. Dowodzą one jeszcze wyraźniej, jak sprzeczne z metodami pracy zetempowskiej było postępowanie tych, którzy wskutek braku czujności Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Szczecinie przedostali się do kierownictwa gryfickiej organizacji zetempowskiej.

Do Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Szczecinie doszły wiadomości o tym, że brygada zorganizowana przez zarząd Powiatowy ZMP w Gryficach, postępuje niezgodnie ze wskazaniami Partii i wyrządza szkody. Zarząd Wojewódzki zlekceważył jednak te doniesienia mimo, że chodziło o sprawę bardzo wielkiej wagi. Wiceprzewodniczący Zarządu Wojewódzkiego, tow. Stanowski, któremu doniesiono o nadużyciach grupy Majcherka nie zawiadomił o tym Prezydium Zarządu Wojewódzkiego, ani przewodniczącego, tow. Kulpińskiego. Tow. Kulpiński, który później dowiedział się jednak o przestępstwach grupy Majcherka, nie zajął się w porę zbadaniem sprawy. Zarząd Główny uchwalił usunąć tow. Stanowskiego ze stanowiska wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego, a tow. Kulpińskiemu udzielić surowej nagany.

*

To, co wydarzyło się w powiecie gryfickim, musi poruszyć do żywego każdego aktywistę i członka ZMP, każdą ZMP-owską organizację.

Wiele bowiem organizacji zetempowskich popełnia w swojej pracy błędy, które mogą doprowadzić do podobnych przestępstw, jeśli błędy te w porę nie zostaną usunięte.

Zetempowcy, jako pomocnicy Partii mają do wykonania coraz większe i trudniejsze zadania w przemyśle, na wsi i w szkole. Aby podołać tym zadaniom musimy wszyscy stale ulepszać pracę kół i zarządów ZMP. Musimy wszyscy śmiało i otwarcie krytykować i energicznie usuwać z tej pracy wszystko, co jest sprzeczne z zasadami ZMP.

Wszyscy bez wyjątku zetempowcy muszą wziąć udział w walce o ulepszanie pracy naszej organizacji. Dlatego Zarząd Główny zwraca się w sprawie wypadków w powiecie gryfickim do wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej.

Aby podołać swoim zadaniom, każdy aktywista i członek ZMP musi rzetelnie znać i jasno, dokładnie rozumieć politykę Partii i władzy ludowej. Zetempowiec musi zawsze wiedzieć, jak trzeba postąpić, aby to postępowanie było słuszne i pożyteczne dla narodu, zgodne ze wskazaniami Partii. Zetempowiec musi więc codziennie uczyć się, czytać gazety, broszury i książki, poznawać zarządzenia władz, rozumieć ich cel, pożytek i znaczenie.

Zetempowiec, który nie zna lub nie rozumie czegoś w polityce, w gospodarce, w codziennym życiu, powinien śmiało żądać wyjaśnień od bardziej wyrobionych kolegów, zwracać się do towarzyszy partyjnych, szukać odpowiedzi w książkach i pismach aż znajdzie wyjaśnienie i dokładnie zrozumie sprawę.

Nie chodzi o to, aby nauczyć się paru powiedzonek lub haseł i aby je bezmyślnie powtarzać. W ZMP jest sporo aktywistów i członków, którzy znają wprawdzie różne powiedzonka i hasła, ale nie znają i nie rozumieją polityki Partii i Rządu. Tacy aktywiści i członkowie nie potrafią pomagać Partii, nie potrafią oni przekonywać młodzieży o słuszności Polityki Partii, ani postępować zgodnie z jej zasadami.

Zetempowiec, który sam dobrze zna i rozumie politykę Partii i władzy ludowej, uważa za swój obowiązek wyjaśniać ją na każdym kroku młodzieży i starszym, aby lepiej wypełniali oni wszystko to, czego dla dobra ogółu wymaga od nich Partia i władza ludowa i aby dzięki temu pracowali świadomie, chętnie i z zapałem. Zdarza się czasami, że młodzież nie ma śmiałości pytać o niezrozumiałe dla niej sprawy. Wówczas sami zwracajcie się do niej z wyjaśnieniami. Zetempowcy powinni wiedzieć, czego młodzież nie rozumie i jakie ma wątpliwości . Praca polityczno - wyjaśniająca jest bowiem głównym zadaniem Związku Młodzieży Polskiej.

Źle postępują natomiast tacy aktywiści i członkowie ZMP, którzy zamiast rozmawiać z młodzieżą i wyjaśniać jej zadania, wydają tylko rozkazy i zarządzenia, nie starając się młodzieży tych zadań wytłumaczyć, odpowiedzieć na jej pytania, rozproszyć wątpliwości lub błędne poglądy. Takich aktywistów i ZMP-owców jest niestety bardzo wielu w naszej organizacji. Nie wychowują oni młodzieży, nie uświadamiają jej, nie uczą jak pomagać Partii, jak pracować dla Ojczyzny. Odnoszą się oni do młodzieży jak do swoich podkomendnych, którzy powinni tylko wykonywać to, co się im rozkaże. Takie traktowanie młodzieży jest szkodliwe, całkowicie sprzeczne z zasadami ZMP i trzeba je zwalczać w organizacji, której zadaniem jest wychowywanie młodego pokolenia na świadomych, pełnych inicjatywy, ofiarnych patriotów-bojowników sprawy ludu pracującego.

*

Aktywiści i członkowie ZMP muszą bardziej niż dotąd interesować się życiem każdego chłopca i każdej dziewczyny w swoim otoczeniu. Zetempowcy muszą tak postępować, aby młodzież ich lubiła, szanowała i szła za nimi, gotowa do ofiar i poświęcenia.

Jako bardziej wyrobiony politycznie, zetempowiec nigdy nie wywyższa się ponad ogół, przeciwnie, jest skromny i uczynny, gotów każdemu chętnie poradzić i pomóc. Dzięki takiej postawie zetempowcy mają wielu serdecznych przyjaciół wśród młodzieży. Zetempowcy słuchają bardzo uważnie, co chłopcy i dziewczęta mówią o ich pracy, co mówią o kole ZMP. Bardzo cenią oni zdanie młodzieży, podchwytują słuszne uwagi i wraz z organizacją zetempowską wprowadzają je w życie.

Zetempowiec szybko dostrzega bolączki młodzieży i razem z nią, przy pomocy koła ZMP energicznie te bolączki usuwa. Broni on młodzieży przed krzywdą, jaka spotyka ją ze strony szkodników, tępi kumoterstwo oraz śmiało zwalcza niedbalstwa biurokratów i niesumiennych urzędników.

Dzięki takiej pracy młodzież ceni ZMP-owską organizację, ufa jej, chętnie razem z nią pracuje, bierze udział w otwartych zebraniach i wstępuje w szeregi Związku Młodzieży Polskiej.

Ale w niektórych organizacjach zetempowskich brak takiej właśnie pracy. Wielu aktywistów nie interesuje się życiem młodzieży. Trzymają się oni zdala od młodzieży, traktują ją z góry i odnoszą się do niej bez życzliwości. Zamiast być najbliższym, serdecznym przyjacielem młodzieży, zetempowcy tacy odgradzają się od niej. Sądzą oni fałszywie, że w ten sposób wzmacniają swój autorytet. Tymczasem właśnie za pychę i zarozumialstwo młodzież stroni od takich zetempowców i nie ma wtedy zaufania do organizacji. Organizacja Zetempowska traci wówczas całą swoją siłę, nie może obudzić zapału i śmiało prowadzić młodzieży na front socjalistycznego budownictwa, nie może skutecznie walczyć przeciwko wrogom ludu.

Dlatego niech aktyw i organizacje zetempowskie strzegą jak źrenicy oka swej stałej i codziennej więzi z masami młodzieży.

*

Najlepszą ochroną przeciwko błędom w pracy organizacji zetempowskiej jest szczere przysłuchiwanie się krytyce i rzetelne naprawianie ujawnionych przez nią braków. Dobry zetempowiec nie boi się nigdy patrzeć prawdzie w oczy i jest szczerze wdzięczny tym, którzy krytyką pomagają mu w pracy. Chętnie zwraca się on do bliższych i dalszych kolegów i sam prosi, aby ocenili jego pracę i postępowanie. Gdy ktoś krytykuje go niesłusznie — nie zraża się, wyjaśnia swój punkt widzenia i słucha dalszych uwag. Każda krytyka, nawet najbardziej ostra, jest cenna i pożyteczna, jeśli tylko pomaga w polepszeniu naszej pracy. Dzięki takiemu stosunkowi do krytyki wiele organizacji zetempowskich uniknęło poważnych błędów.

Są jednak tacy aktywiści i członkowie ZMP, są takie zarządy, które nie po zetempowsku odnoszą się do krytyki. Boją się oni krytyki i starają się różnymi sposobami zmusić do milczenia kolegów, którzy krytykują ich błędy. Inni znów aktywiści wysłuchują wprawdzie krytyki, a nawet składają samokrytykę, ale nie wyciągają z niej żadnych praktycznych wniosków. Zdarzają się wypadki, że zarządy prześladują korespondentów, którzy w pismach krytykują ich pracę. Zarządy takie wyrządzają wielką szkodę naszej sprawie. Krytyka i listy korespondentów pomagają bowiem usuwać bolączki i niedomagania, których wiele jest jeszcze w działalności organizacji zetempowskich.

dalszy ciąg na str. 4

Wszyscy zetempowcy muszą wziąć udział w walce o ulepszenie pracy organizacji

List Zarządu Głównego do wszystkich członków Związku Młodzieży Polskiej

dokończenie ze str. 3

Wszyscy członkowie ZMP mają prawo krytykowania każdego zarządu i aktywisty. Śmielej krytykujcie zarządy i aktywistów, żądajcie od nich natychmiastowego usuwania braków i błędów! Częściej niż dotąd zapraszajcie na zebrania młodzież niezorganizowaną, aby mogła ona powiedzieć, co jej się nie podoba w pracy i postępowaniu ZMP-owców i zarządów ZMP. W każdym kole ZMP powinni być korespondenci, którzy będą mogli przesyłać skargi i zażalenia oraz krytykę do gazet.

Nie wystarczy jednak tylko krytykować błędy i piętnować braki. Trzeba uporczywie pracować nad usunięciem licznych jeszcze bolączek i niedomagań, nieraz bardzo dotkliwych dla ludzi pracy. Dlatego aktyw i organizacje zetempowskie powinny brać żywy udział w pracach Rad Narodowych, Związków Zawodowych, Komisji Społecznych i Komitetów Członkowskich, aby skuteczniej zwalczać nadużycia i pilnować należytego wykonywania ustaw Rządu Ludowego.

*

Aby polepszyć pracę organizacji — wszyscy członkowie ZMP powinni troszczyć się o przestrzeganie nienaruszalnych zasad demokracji wewnętrznej.

Zarządy i aktywiści ZMP mają obowiązek często składać sprawozdania ze swej pracy na zebraniach i naradach młodzieży. Zarząd ZMP może i powinien być zmieniony, jeśli zdaniem większości członków kół lub delegatów źle wywiązuje się on ze swych obowiązków. Takie są zasady pracy w organizacji zetempowskiej i nikomu nie wolno ich łamać.

Są jednak wypadki, że te nienaruszalne zasady nie są przestrzegane. Niektóre zarządy nie liczą się ze zdaniem członków, nie zasięgają ich rady. Są również tacy przewodniczący, którzy nie pytają o zdanie innych członków zarządu, nie korzystają z ich pomocy i pracują na własną rękę. Nie rzadko zarządy bezprawnie usuwają członków z organizacji, za błahe przewinienia, bez wysłuchania wyjaśnień tych członków, bez omówienia sprawy na ogólnym zebraniu. Zdarza się również tak, że na przewodniczącego lub członków zarządu narzuca się kolegów, do których członkowie nie mają zaufania i których nie chcą widzieć w zarządzie. Wszelkie tego rodzaju postępowanie jest szkodliwe i sprzeczne ze statutem ZMP.

Aby pomóc w zwalczaniu samowoli wznowił swą pracę Centralny Sąd zetempowski przy Zarządzie Głównym ZMP. Do Centralnego Sądu mogą się zwracać ze skargami i zażaleniami wszyscy członkowie ZMP i niezorganizowani.

*

Niech wszystkie organizacje zetempowskie po zapoznaniu się z tym listem omówią swoją pracę, zastanowią się, co jest w niej złego i co przeszkadza w jej rozwoju.

Przed Związkiem Młodzieży Polskiej stoją wielkie i trudne ale zaszczytne zadania. Związek nasz napewno potrafi je wykonać, jeśli wszyscy będziemy nieprzejednani wobec braków i niedomagań w naszej pracy i jeśli śmiałą codzienną krytyką będziemy od dołu pomagać zarządom i aktywistom ZMP w polepszeniu pracy naszej zetempowskiej organizacji — młodej gwardii patriotów i budowniczych socjalizmu.

Zarząd Główny
Związku Młodzieży Polskiej
Warszawa, czerwiec 1951 r.

Wesoło upłynął czas wśród wiejskiej młodzieży

Ubiegłej niedzieli z naszej jednostki wyjechała do spółdzielni produkcyjnej w Tołczynie, wycieczka złożona z marynarzy - przodowników wyszkolenia, zespołu artystycznego i sekcji sportowej. Zadaniem naszym było nawiązanie współpracy z miejscową młodzieżą wiejską i organizacją zetempowską.

Nasz przyjazd wywołał w Tołczynie wielki entuzjazm wśród pracowników, a zwłaszcza wśród młodzieży, która witała nas okrzykami „Niech żyją marynarze". Po przywitaniu się zespół artystyczny wystąpił z recytacjami i piosenkami ludowymi. Następnie odbyły się zawody sportowe.

W podnoszeniu ciężarów w wadze średniej wystąpił kol. Koł, osiągając następujące wyniki: wycisk — 78 kg, rwanie — 82 kg, podrzut — 94 kg.

W wadze piórkowej wystąpił kol. Leder uzyskując wyniki: wycisk — 68 kg, rwanie — 64 kg i podrzut — 82 kg.

W zapaśnictwie wzięli udział koledzy Koł i Szpakowski.

Kiedy odjeżdżaliśmy młodzież żegnała nas piosenką „Cześć pracy", prosząc jednocześnie abyśmy ich znów odwiedzili.

st. mar. Sawicki

Tylko do użytku wewnętrznego w jednostkach Marynarki Wojennej. Poza teren jednostki nie wynosić.

Piłkarze naszej jednostki po raz trzeci zdobyli mistrzostwo miasta Kołobrzega

W ubiegłą niedzielę odbył się w Kołobrzegu mecz piłki nożnej między reprezentacjami Marynarki Wojennej i powiatu kołobrzeskiego. Mecz stał na dobrym poziomie.

Drużyna kołobrzeska, po dwukrotnej porażce z naszymi piłkarzami, wzmocniła swój skład i pragnęła tym razem nas pokonać. Lecz stały trening i dobra kondycja piłkarzy naszej drużyny rozbiły te zamiary reprezentacji powiatu.

Druga połowa meczu stała pod znakiem przewagi marynarzy. W wyniku śmiałych operacji podbramkowych zdołaliśmy uzyskać dwie bramki.

Mecz zakończył się naszym zwycięstwem, wynikiem 2:1. W ten sposób po raz trzeci zdobyliśmy mistrzostwo miasta Kołobrzega.

Na wyróżnienie zasługują w naszej drużynie oficer Tuchonek i bosmanmat Łopaczyński — obrona oraz mar. Oka — środkowy napastnik.

Zawodnicy zwycięskiej drużyny mają wielką ambicję — chcąc zdobyć mistrzostwo wojewódzkie.

bosmanmat Rzewnicki

Zdobywamy odznakę SPO

W jednostce „M" marynarze walczą o zdobycie odznaki „Sprawny do Pracy i Obrony". Poważna część marynarzy zdała już przewidziane normy na odznakę SPO, szczycąc się nowymi wspaniałymi osiągnięciami.

W jednostce tej marynarze zdają sobie doskonale sprawę, że kultura fizyczna i sport stanowią ważny czynnik w podnoszeniu naszej gotowości bojowej.

W walce o zdobycie odznaki SPO na szczególne wyróżnienie zasługują tacy koledzy jak: **st. mar. Wilk, mat Mitka, st. mar. Kędzia,** którzy nie tylko sami, dzięki systematycznemu treningowi opanowali każde zadanie i przodują w tej dziedzinie, ale systematycznie podciągają słabszych kolegów, dążąc do tego,

aby każdy marynarz tej jednostki zdobył odznakę SPO.

(m)

Z doświadczeń Armii Radzieckiej

AKTYW PODODDZIAŁU

Działalność każdego pracownika politycznego jest niemożliwa bez ścisłego związku z ludźmi, bez oparcia się o szeroki aktyw. Jednak pracować z aktywem to nie jest proste zadanie. Przekonał się o tym autor tego artykułu, który zdobył duże doświadczenie w pracy z aktywem. Każdy pracownik polityczny w pododdziałach zaczyna swoją pracę od poznawania ludzi. Ale poznawać ludzi można różnie. Oto jak pracował ppor. Filiagin.

— Z początku zapoznałem się z marynarzami i podoficerami podczas rozmów. Pytałem każdego skąd przybył do wojska, czym się zajmował w cywilu, jakie ma wykształcenie itd. Takie zapoznanie z ludźmi jest konieczne i obowiązkowe. Pracując dalej zrozumiałem, że poznanie ludzi na tym się nie kończy, trzeba ich poznawać podczas praktycznych zajęć i nauki, podczas służby i codziennej pracy żołnierskiej. Zacząłem bliżej przypatrywać się marynarzom na zajęciach, w czasie wypoczynku, jednocześnie dzieląc ich kto do czego jest zdolny.

Marynarz Chysmatulin bardzo dobrze ćwiczył na przyrządach gimnastycznych. W bliższych rozmowach z nim i jego kolegami dowiedziałem się, że jest on dobrym sportowcem. Znając mar. Chysmatulina poleciłem mu pomóc koledze z jego drużyny mar. Kurguze w wychowaniu fizycznym. Mar. Chrysmatulin ochoczo przystąpił do pracy.

Mat Żdanów był dobrym charmonistą lubianym przez marynarzy. Porozmawiałem z nim — zgodził się zorganizować zespół muzyczny w naszym pododdziale. Żdanowa wybrali do zarządu koła polityczno - oświatowego, którego przewodniczącym został najlepszy śpiewak bosmanmat Szymonienko. Zarząd odrazu zaczął aktywnie pracować.

Stopniowo zbierał się aktyw pododdziału. W skład aktywu weszli członkowie komsomolskiego zarządu, agitatorzy, pomocnicy politycznych wykładowców, członkowie zarządu koła polityczno - oświatowego, kolektyw gazetki ściennej, przodujący marynarze i sportowcy.

Wybrać ludzi i przygotować do wykonania różnej pracy — to dopiero początek roboty.

Szczególną uwagę zwróciłem na sprawę najważniejszą tj. na organizowanie praktycznej pracy tego aktywu. Przede wszytkim zająłem się agitatorami plutonu. Ich praca była jeszcze niedostateczna. Agitatorzy ograniczali się do tego, że wieczorami czytali żołnierzom gazetę, nie wybierając przed tym materiału. Często także agitatorzy występowali nie przygotowani, a nieraz sami dobrze nie znali zagadnienia, które czytali marynarzom. Szerszych rozmów i gawęd agitatorzy nie prowadzili. Ich agitacyjna praca była oderwana od życia i zadań pododdziału. W konsekwencji nie okazywali konkretnej pomocy dowódcy w walce o wysoką jakość bojową pododdziału, o żelazną, składową dyscyplinę.

Zacząłem pokazywać agitatorom, jakie materiały z gazet należy przerabiać na gawędach, jak organizować dyskusje nad przeczytanym materiałem, jak wiązać gawędy z nauką naszych marynarzy. Wielokrotnie sam byłem obecny na gawędach. Raz, lub dwa razy na tydzień przeprowadzałem instruktaż z agitatorami, na którym omawialiśmy zadania postawione przez dowódcę pododdziału, podkreślając na jakie momenty należy zwrócić uwagę w pracy agitacyjnej.

Daję również konkretne zadania poszczególnym towarzyszom. Tow. Chotejewa uczyłem przeprowadzać gawędę na temat „Wiara i miłość radzieckiego narodu do partii Lenina i Stalina". Pomogłem przygotować mu gawędę, którą przeprowadził bardzo dobrze i z dużym zainteresowaniem u załogi. Agitator umiał znaleźć interesujące fakty i przykłady obrazujące nierozerwalność partii Lenina — Stalina z narodem, jej przodującą rolę w walce za zwycięstwo komunizmu. Podkreślił, że miłość narodu do bolszewickiej partii wyraża się w ich praktycznej pracy. Agitator krótko powiedział, jak służą Ojczyźnie nasi marynarze, jakie zadania stoją przed nimi. Z takimi gawędami występuje teraz często.

Agitatorzy pracują nie tylko wieczorami ale i w krótkich przerwach między zajęciami. Doświadczenie pokazało, że bardzo dobrze są przyjmowane i rozumiane słowa przodującego marynarza. Wciągnięcie przodujących marynarzy i podoficerów do pracy agitacyjnej daje bardzo dobre rezultaty. Systematycznie praktykujemy wystąpienia przodujących marynarzy przed pododdziałem. Opowiadają oni o swoich osiągnięciach w nauce, w wyszkoleniu politycznym i bojowym, wzywają innych towarzyszy do wzorowego pełnienia służby. W ostatnim czasie w pododdziale występowali przodujący marynarze: bosmanmat Ptasznik i mar. Sobietow.

Do agitacyjnej pracy należy wciągać coraz to szerszy krąg przodujących marynarzy aktywistów. Mat Adrjenko nigdy nie występował przed marynarzami. Ale niedawno otrzymał krótkoterminowy urlop, w czasie którego przebywał w Moskwie. Po przyjeździe Adrjenko opowiedział towarzyszom o tym, jak żyje stolica, jak się wspaniale rozbudowuje. Marynarze słuchali jego opowiadania z wielkim zainteresowaniem. Interesujące gawędy przeprowadzali również przebywający na krótkim urlopie mat Łazon, Sergiejew i inni.

Dobre oceny z zajęć politycznych zależą w dużej mierze od aktywności komsomolskiej organizacji. Po zebraniu sprawozdawczo - wyborczym do zarządu pododdziału weszli marynarze odznaczający się dużą inicjatywą. Nowemu składowi zarządu i sekretarzowi tow. Ilianu okazywali wielką pomoc. Bardzo dobrze i żywo przygotowane były zebrania komsomolskie.

Komsomolcy pomogli zorganizować silny kolektyw samokształceniowy pododdziału.

W chórze bierze udział cały stan jednostki. Jest koło muzyczne, przygotowują się deklamatorzy i śpiewacy. W pracy z aktywem bardzo ważnym jest aby pochwycić w czasie i rozwijać inicjatywę aktywistów. Komsomolcy Ilin i Winogradow zastosowali np. kolektywne czytanie gazety. Przyglądając się temu zobaczyłem, że robią to bardzo dobrze. Zapytałem więc marynarzy jakie książki chcieliby przeczytać kolektywnie. Powiedzieli mi kilka tytułów napisanych przez Laureatów Stalinowskiej Premii, w tej liczbie E. Kozakiewicza „Gwiazdę" i „Wiosnę nad Odrą". Kolektywnie były już przeczytane książki A. Wołoszina „Ziemia Kuźniecka".

Nasz pododdział jest jednym z przodujących w jednostce. Wszyscy marynarze pododdziału są dobrze wyszkoleni liniowo i politycznie — twardo przestrzegają dyscypliny i nakazów regulaminu.

W osiągnięciu tych rezultatów jest wielka zasługa naszego aktywu, który liczebnie wzrasta i zdobywa doświadczenie w pracy z marynarzami i jest rzeczywistą oporą dowódcy w wykonaniu zadań liniowych i politycznych i umocnieniu wojskowej dyscypliny i porządku.

ppor. A. Filiagin
„Krasneja Zwiezda"

Redakcja: Gdynia, ul. Waszyngtona 44. Redaguje: Zespół. Wydaje: Zarząd Polityczny Marynarki Wojennej Wyd. MON Gd. - 969 - W-2-12225